Nro 83.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Piątek dnia 26 Lutego r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedyńczy gr. 5.

Wszystko dla wszystkich

Wiadomości Krajowe.

Dnia wczorajszego na zgromadzeniu gminném cyr. 3 obrany został radcą wojewódzkim P. And. Brzeziński.

Listy kupieckie odebrane ostatniéj poczty z Moskwy, donoszą, że przez Stambuł przeprowadzono towarów angielskich do Tauris w Persji 600 (wiuków) juków, składających 1200 Collis, co zrobiło w Tyflisie znaczną odmianę w interessach handlowych.

Onegdaj koło godz. 10 wieczór przez pożar wszczęty z nieostrożności służącego z zawieszonéj w stodole latarki, spłonęła przy Ulicy Wołowéj na Pradze Nro 232 taż stodoła, w któréj znajdowało się żyta kop 50, siana i słomy fur kilkadziesiąt; oprócz tego spaliło się koni 4, krów 10, powozów 2 i wszystkie zaprzęgi i sprzęty gospodarskie. Służący zdołał się uratować, lecz opalił sobie niektore części ciała.

Numer 4 *Miotełek* wyobraża gracza, któremu karty z kieszeni wypadają, a obok niego żydka podającego mu rachunek. Miotlarz patrząc na to, śpiewa:

Nie mylę się — to on,
No proszę, co za ton!
Wciąż pana rolę gra,
Choć pełno długów ma.
Pieniądze w gębie są,
Lecz w worku mało co,
Nie zrobisz ty nic z kart,
To zawsze diabła wart!
Miotły! Miotełki.

Gazeta berlińska umieściła następujący artykuł. "Coraz rzadziéj czytamy w polskich gazetach, ażeby kto majątek swój na rzecz instytutów zakonnych przekazał, słyszymy atoli częściéj o młodych Polakach, którzy kosztem prywatnych osób bawią za granicą, ażeby ztamtąd kunszta w własnéj ojczyznie zaszczepiać.,,

Powtórzona kilka razy w naszych pismach (a ostatni raz w Dzienniku powszechnym) wiadomość, ,,że mieszkańcy Peru, zkąd kartofle pochodzą, dają im umyślnie marznąć, aby z nich otrzymać pożądane korzyści,, potrzebowałaby objaśnienia. Wiadomo bowiem, że Peru należy do najcieplejszych krajów na ziemi. Na wysokich tylko górach tego kraju, gdzie zapewne nikt nie mieszka, mogą być kartofle zmrożone; bo tam, nawet śród lata, wielkie panują zimna.

(A. n.) Zbiór w jednę całość dzieł znakomitych pisarzy, wydawanych w różnych, niekiedy odległych od siebie czasach lub porozrzucanych po dziennikach, albo pozostałych w rękopismach; jest zawsze pożądanym. Ułatwia dokładne poznanie i ocenienie pisarza i dogadza zbierającym bibljoteki, dając możność zbogacenia ich od razu zupełnemi dziełami bez mozolnego wyszukiwania pism pojedynczych. Za granicą najznakomitsi pisarze trudnią się wydawaniem zbiorów dzieł swoich poprzedników, objaśniając je często uczonemi przypiskami. Walter Scot wydał dzieła Dridena, Somersa, Anny Sevards i Swifta. U nas tylko Bohomolec i X. Dmóchowski mają tę zasługę; szczególniéj ostatni ze-

braniem dzieł Krasickiego i Karpińskiego, które też dotąd ciągle według jego pracy są przedrukowane. Po X. Dmóchowskim nie zjawił się żaden gorliwy literat ani xięgarz któryby podobną podjął pracę; zapowiedziany zbiór pism Felińskiego nie przyszedł do skutku, a oprócz niego literatura polska utraciła wielu mężów których pisma zebrane dobrze przyjęliby ziomkowie. Obojętność ta tém więcéj zadziwia, że z każdym rokiem powiększa się łatwość wydawania i wzrasta zamiłowanie w literaturze. Prace pisarzów utalentowanych są drogiemi skarbami narodu; ci więc, którzy mogąc je ogłosić, pozwalają im zaginąć czynią istotną krzywdę narodowi i pisarzom, po których posiadają rękopisma; każda już literacka praca jest w swoim rodzaju pomnikiem myśli narodowéj, i cóż dopiéro dzieła noszące cechę prawdziwie narodowego jeniuszu! Do rzędu ostatnich należą bez wątpienia pisma niedawno zgasłego Woronicza. W znacznym przeciągu czasu od ustalenia się francuzkiego smaku za ostatnich lat rządu Poniatowskiego do reformatorów naszéj literatury Brodzińskiego i Mickiewicza: on i Niemcewicz byli narodowymi pisarzami. Kiedy wszyscy uniesieni modą, lub krzywą nauką biegli za francuzkiemi wyobrażeniami w sztuce: Woronicz szukał natchnienia w religji, wielkiéj narodowéj przeszłości i własnéj duszy. Kiedy sławę, pożytek języka i literatury zakładano na tłómaczeniach lub naśladując niewolniczo krzywy sposób Francuzów, wystawiano Polaków jakby ludzi z xiężyca: Woronicz wzniosłym pędzlem malował pamiątki Sybilli, opiewał Assarmota i kreślił już nieporównany hymn do Boga. Jeszcze większém światłem jaśnieje w kazaniach i innych publicznych mowach. Zawierają one i wzory wymowy i najtkliwsze dla nas pamiątki. Lecz jak trudno jest dla wielu dostać pism Woronicza! Jedne drukowane przed kilkadziesiąt laty wyszły z handlu, drugie rozrzucone po różnych pismach krakowskich i warszawskich; inne nakoniec w rękopismach, małéj liczbie tylko mogą być znane. Życzenie wydania zbioru pism Woronicza jest powszechne. Dla tego nie wahamy się odezwać publicznie do pozostałéj rodziny, przyjaciół uczonych towarzystw, lub osób najbliżéj w tém obowiązanych, aby przy dziś tak ułatwionem drukarstwie zaradzili téj narodowéj potrzebie i ogłosili kompletny zbiór pism Woronicza: Upowszechniać je między ziomkami jest to oddawać najpiękniejszy hołd jego cnotom i talentowi. J. L. Ż.

(A. n.) Szczególniejsze zdarzenie, zaszło niedawno w Poznaniu. Pewien bogaty i młody Polak, wyjechał w r. 1814 do Włoch, ztamtąd wyruszył do Sycylji, gdzie z wielu innymi krajowcami, kąpał się dnia jednego w Faro di Mesina. Jako śmiały i wprawny pływak, udawszy się wpław naprzód, opuścił swych nieznajomych towarzyszy. Zapuściwszy się za daleko, wpadł w przepaścisty wir Charibdis, ludzie zaś którzy widzieli, jak go bałwany morskie pochłonęły, przynieśli do Mesyny wiadomość o jego zgonie. Smutna ta wieść, doszła niedługo i do rodziny młodzieńca, w wielkiém Xięztwie Poznańskiém. Tymczasem szczęśliwa gwiazda czuwała nad losem młodzieńca. Moc fizycznych sił jego przeparła gwałtowność fali i wydobywszy się z wiru popłynął w kierunku do Kalabrji. Nie długo ujrzał łódkę za pomocą któréj dostał się na brzeg Kalabryjski, gdzie kilka godzin odpoczął. Ale tu nie kres jego niedoli. Powracając na łódce rybackiéj wpadł w ręce krążących tam tunetańskich kaprów. Zawieziono go do Tunis, gdzie go jako niewolnika przedano. Po piętnastu leciech, niewypowiedzianego ucisku i trudów, powrócił do Włoch, udał się potém do Paryża i na początku b. m. i roku powrócił do Poznania, w zamiarze po-

przedniego przygotowania swojéj rodziny, aby tak niespodziane jego zjawienie się, nie działało zbyt gwałtownie na ich serca. Pewnego ranku znajdował się w cukierni z kilkoma swymi znajomymi. Właśnie był to dzień zjazdowy, mnóstwo do Poznania przybyło szlachty; kilkunastu z nich weszło do cukierni. Zaczyna się rozmowa; młodzieniec słyszy wymawiane nazwiska swych krewnych, a zwłaszcza brata, którego od dzieciństwa opuścił. Radość pozbawia go mowy; z uniesieniem wylanego serca, rzuca się w objęcia brata, którego przyjaciele zmartwychwstałego prawie młodzieńca, zawiadamiają o wszystkiém. Nazajutrz udali się do rodziców; radość ich z pozyskania postradanego syna, któreż opisać zdoła pióro?

(A. n.) W mroźnych miesiącach téj zimy, wiele osób podpadło nieszczęściu odmrożenia części ciała; doznawszy skutecznego działania w téj słabości, podaję do publicznéj wiadomości do użycia w tym celu tak zwanego: "Balsamu siarczanego.„ Balsam ten wkrótkim czasie ręce i nogi odmrożone do pierwotnego stanu przywrócił: nadto doświadczeniem wyprobowany jako najskuteczniejszy na sparzeliznę. Służący mój spadnieniem naczynia z wodą wrzącą, oparzył szyję i plecy, co mu niewymowną boleść sprawiało: użyłem wspomnionego wyżéj balsamu siarczanego, który natychmiast uśmierzył boleści, a ran kilka całkowicie zagoił K. W.

(A. n.) Dowiadujemy się często z pism publicznych o rozmaitych zakładach przemysłowych, niemniéj że i exystujące już od lat kilku, przez użycie znacznych kapitałów, większy onych wzrost zapowiadają. Kompanja wyrobów chemicznych jest ważném przedsięwzięciem, produkta takowéj lubo dotąd niezupełnie wyrównywają w niektórych artykułach zagranicznym, są jednak dosyć dobre i muszą być użyte; zakład ten zwrócićby powinien szczególną uwagę na materjały potrzebne farbiarzom sukna, ta gałęź przemysłu w kraju naszym, najlepsze mając powodzenie, pewną daje rękojmię zarobku, a który, wyłączność prawa służącego zakładowi, nadewszystko zapewnia. Usiłowania w dostarczaniu dobrych produktów, umiarkowane ich ceny, nie tak wprawdzie dolegliwie czuć dają monopoliczność, lecz ta, krępując wolę, niedopuszczając współubiegania się zrządza w przemyśle niepowetowane szkody, a lubo pozornie zdaje się, iż zakłady takowe, bez posiłkowego kapitału ze skarbu publicznego powstają, dźwigają się one jednak nader wielkim kosztem, ofiarą i szkodą przemysłu innych producentów. Życzyć należy, aby obywatele więcéj tworzyli stowarzyszeń, ale nie monopolicznych, wywarcie sił na zakłady fabryczne, powinno być względném do użyteczności, jakiéj dla dobra ogólnego przemysłu szukać należy, bez ścieśnień i zastrzeżeń. Wreszcie szkoła przygotowawcza do instytutu politechnicznego, spodziewać się należy iż wyda wkrótce zdatnych ludzi, którzy rozmaitemi fabrykami kierować zdołają, a choćby któremu z sposobiących się w tym zawodzie nie dostawało sił pieniężnych, nabytą atoli jego wiadomość rozsądny kapitalista, w akcji za złożoną gotowiznę chętnie przyjmie. O.

Sprostowanie. — Na sejmiku pow. Płockiego, obrany radcą nie *Łubieński*, ale Henryk Nakwaski.

D. 22 23 i 24 b. m. wprowadz. przez rogatki warsz. pragș: żyta kor. 723; pszenicy 802; grochu 190; gryki 95; jęczmienia 1142; owsa 1888; siana fur 385; słomy 223; drzewa 1489; węgli 112; *mąki* pszennéj 95; żytnéj 287; gryczanéj 118; *kaszy* jaglanéj 19; gryczanéj 58 jęczmiennéj 48; wołów 1 cieląt 434; wieprzy 4; baranów 3; drobiu 2958; masła garcy 1913; słoniny połci 6; piwa beczek 26; gorzalki garcy 17; jaj 924 kóp; sera 1162 sztuk.

Dnia 23 b. m. płacono na targach warsz. i prags. żyto od 8¼ do 8 gr. 15 pszen. od 18 do 20; groch od — do

— gr —; fasolę od — do 20; gryka od — do — jęczmień od 7 do 8; owies od 5½ do 5 gr. 15; *mąkę* psz. ordy. od 32 do 34; żytną pyt. od 15 do 15½; *kaszę* jaglaną od — do 20; gryczanę zwycz. od 16 do 17; gry. drob od 32 do 40; jęcz. razo. od 12 do 16; ordyn. od — do —; sażeń drzewa sos. od 18 do 20; woły od 5 do 18 duk: cielęta od 8 do 20 barany od — do — wieprze od 30 do 90 zł.; masła funt od 27 do 1 zlp.; słon. funt 16 groszy.

Przyjechali do Warszawy — Świdziński Ludwik 500 Podwale; Rościszewski Franciszek 500 Podwale Moszkowski Hip. 1820 Kozla; Sosnowska Barb. 1252 N. Swiat; Karska Joanna 372 Krakowskie Przed. Wędrychowska 476 N. Senatorska; Zielińscy Antoni i Faustyn 556 Długa.

Bransoletka z włosów z złotą klamerką, zgubiona na wiejskiej kawie we środę jest do odebrania, w kantorze Kur. Pol.

Dziś zimna stopni 5.

TEATR NARODOWY. Jutro Mularz i Slusarz.

Wiadomości Zagraniczne.

N. Pan raczył potwierdzić memorjał kapituły orderów, tyczący się udzielania znaków honorowych za nieskazitelną służbę takim urzędnikom, którzy już to w e rossyjskiéj, już w król. polskiéj służbie zostawali. Oto osnowa tego ukazu: 1.) Urzędnicy król. polskiego, wchodzący do służby rossyjskiéj, którzy nie otrzymali jeszcze polskiego znaku honorowego, przy udzielaniu im rossyjskiego znaku honorowego za nieskazitelną służbę będą mieli policzone lata służby w Polsce. 2.) Urzędnicy królestwa polskiego, mający już polski znak honorowy i przechodzący w służbę rossyjską, i w téj, lub w obudwu krajach razem, przez 5 lat służący, będą mieli udzielone za znaki honorowe polskie niższego stopnia, takież znaki rossyjskie wyższego stopnia. 3.) Urzędnik, który w cesarstwie rossyjskiém otrzymał znak nieskazitelnéj służby, jeśli następnie w królestwie polskiém otrzyma tamże zaprowadzony znak honorowy wyższego stopnia, a potém znowu do służby rossyjskiéj wróci, i albo w téjże służbie albo razem w służbie obudwu krajów przez 5 lat zostaje po ostatniém otrzymaniu znaku honorowego, będzie mógł po upłynieniu tego przeciągu czasu, otrzymać znak honorowy odpowiadający służbie swojéj. 4.) Urzędnikom, którzy w jednym czasie zostają w służbie obudwu krajów, należy się znak honorowy od tego rządu w którym rzeczywiście pełnili poruczone sobie obowiązki. Jeśli zaś taki urzędnik, w tymże samym czasie, tak w jedném, jak w drugiém państwie do posług krajowych jest używany, w takim razie, przy udzielaniu znaku honorowego, czas w jednéj służbie oznaczony, nie może mu być policzony, przy udzieleniu wyższego stopnia honorowego w drugiéj służbie.

Jenerał adjutant Chrapowicki uwolniony został od obowiązków szefa 5 dywizji grenadjerów stósownie do swego życzenia i N. Pan przez najchlubniejszy reskrypt raczył go zatrzymać przy swoim boku.

Poseł turecki Halil pasza, na posłuchaniu swojém u N. Pana w mowie po turecku mianéj, powiedział między innemi: „Wyraźnie polecił nam Jego wysokość nasz Sułtan, ażebyśmy W. C. M. najszczérsze i najniezawodniejsze zapewnienia złożyli, jak wielką wartość przywiązuje nasz władca do przyjaźni W. C. M. Swietne cnoty W. C. M., nie dozwalają mu bynajmniéj wątpić o sprawiedliwości i szlachetnym umyśle W. C. M. Jego wysokość porucza się z ukontentowaniem mądrości i wspaniałomyślności W. C. M. i polega na wszystkiém, co najsilniéj i najniezłomniéj przywrócić może zupełną zgodę i nieograniczone zaufanie między nim i W. C. M.„

W majątności hr. Włodzim. Orłowa, w gubernji Simbirskiéj, cała wieś z 700 Czuwaszów złożona, porzuciła religję pogańską i przesz-

ła na religję chrześcjańską. Obrzęd chrztu odbył się z wielką okazałością.

W Moskwie wyszła z litografji Duma Józefa Zaleskiego o hetmanie Kosińskim z muzyką Ignacego Platona Kozłowskiego.

Akademja petersburska wyznaczyła 100 dukatów nagrody za najlepszą rozprawę o sposobie wyrabiania na obszerną skalę sody, już z soli morskiéj zwyczajnéj, już z soli glauberskiéj krajowéj, już nakoniec z mięszaniny tychże soli z innemi solami, a 200 dukatów nagrody temu, kto poda sposób zupełnie nowego i użytecznego w téj mierze postępowania. Rozprawy mogą być pisane w rossyjskim, niemieckim, francuzkim, angielskim i łacińskim. Ostateczny termin do 1 sierpnia 1831.

Na przedstawienie kapituły rossyjskich orderów, za 25 letnią służbę w stopniu sztabs oficera, mianowany został kawalerem orderu S. Jerzego 4 klassy, jenerał-porucznik Żandr.

Prezesem 1 departamentu sądu głównego mińskiego, mianowany został Ignacy Bogdanowicz, w 2gim departamencie zaś prezesem Eustachy Pruszyński.

Na posiedzeniu kurlandzkiego towarzystwa przyjaciół literatury i sztuki d. 3 stycznia czytano list P. Dubois, który zeszłego lata w Krymie podróżował, ale tylko do Kamieńca dojechał z powodu szérzących się chorób. P. Dubois odkrył na Podolu na granicy Galicji starożytny szaniec rzymski. Szaniec ten zaczyna się w odległości dwóch mil od Usiatyna ku wschodowi, a ciągnie się wzdłuż kilka mil przez góry i doliny podolskie, daléj jeszcze zachodząc w Galicję. Wysokość tego wału nie przechodzi nigdzie 10 stóp szérokości, w przecięciu zawiera 12 stóp. P. Dubois przysłał także mappę tych okolic, przez które rzeczony wał się ciągnie.

Niejaki P. Watzdorf złożył sejmowi saskiemu pismo o potrzebie budżetu i lepszéj reprezentacji.

Radzono nie sprowadzać do Berlina rzeczy, pozostałych w Adrjanopolu po zmarłych tam dwóch officerach pruskich, gdyż tym sposobem mogłoby się rozejść powietrze.

P. Humboldt nie wyda sam opisu podróży swojéj do gór uralskich, ale zostawi to swoim towarzyszom; królewskiéj bibljotece w Berlinie darował kilka bardzo ciekawych perskich i chińskich rękopisów i xiążek.

Słychać, że w parlamencie angielskim zaproponują ministrowie oszczędność 800,000 f. s. najwięcéj w wydatkach na wojsko.

W upłynionym roku pomnożył się znacznie, szczególniéj przez podatki niestałe przychód skarbu królestwa pruskiego.

Dnia 11 lutego nastąpiło z wielką uroczystością otwarcie wolnego portu Wenecji. Radość mieszkańców była nadzwyczajna, a gdy z wieży ś. Marka spotrzeżono barkę, na któréj się zbliżał wicekról lombardzko-wenecki, zaczęły powiewać bandery na okrętach, wszystkie domy obłożono dywanami, z okien i brzegów rozlegały się okrzyki radośne, chustki i kapelusze witały zbliżającego się. Tysiące ludzi cisnęły się do niego, ażeby się przynajmniéj dotknąć szaty i wołano Viva l'Imperatore, viva il Vice-re. Całe popołudniu napełniał uradowany lud plac S. Marka. Wieczorem napełniły się kawiarnie osobami obojéj płci, a liczne gromady ludu przechadzały się późno w noc po ulicach z muzyką i śpiewami.

Król hiszpański zakupił w Madrycie wielki gmach na teatr; przerobienie go będzie kosztowało 6 miljonow realów.

Wielki xiąże toskański miał przypadek, iż powóz z nim wywrócono, i nogę złamał.

Na ogólném zgromadzeniu ludu w Caraccas postanowiono d. 26 listopada r. z. ogłosić kraj

wenezuelski za niezawisłą od Kolumbji rzeczpospolitę pod prezydencją jenerała Paez. W innych krajach kolumbjiskich umysły tak są przeciw Boliwarowi rozjątrzone, iż zapewne i te kraje odłączą się od Kolumbji.

(A. n.) Każdy spór literacki byle w przyzwoitych zamknięty obrębach, wyświecając prawdę, jest użytecznym: tą myślą powodowany i w przekonaniu, że Redakcja Kurjera Polskiego czystą miłością nauk ożywiona, nie zechce odmówić miejsca w piśmie swém, myślom, chociażby jéj własnemu zdaniu przeciwnym, przedsięwziąłem skreślić wkrótkości niektóre uwagi nad zamieszczoną w Nrze 73 Kur. Polsk. wzmianką o filozofji natury w Niemczech.

Redaktor tego artykułu z godną ze wszech miar zwięzłością i jasnością skreślił na czém polega metoda naturalistów szkoły niemieckiéj, co ją zrodziło i jakie jéj cele; nie mogę wszakże dzielić jego zdania, aby metoda takowa była owocem dzisiejszych czasów, aby myśl ułożenia i utwierdzenia systematu natury na zasadach wyciągnionych z *rozumowań oderwanych*, których pewność nie polega na świadectwie zmysłów i na doświadczeniu, była wyłączną filozofów niemieckich własnością, lub przynajmniéj aby przez nich dzisiaj wznowioną została.

Podług zdania Redakcji główna różnica między szkołą naturalistów niemieckich i zwolennikami dawniejszéj szkoły, których Redakcja empirykami nazywa, zachodzi w tém, że piérwsi ułożoną teorję sprawdzać usilują doświadczeniem i postrzeżeniami; drudzy teorję układają według postrzeżeń i wiadomości z doświadczenia czerpanych. Zobaczmy czyli ta różnica, ten spór, że tak powiem, o sposób rozumowania i dochodzenia prawdy, jest dojrzewającym w dzisiejszych dopiéro czasach owocem rozgałęzionego i kilkudziesięciu wiekami utwierdzonego drzewa nauk; czyli téż przemiennym kwiatem, który kilkakrotnie już barwą i wonią mamiąc przechodniów, wschodził, błyszczał i znikał.

Od chwili kiedy z postępem cywilizacji ludzie poczęli się zastanawiać nad sobą i nad otaczającemi ich rzeczami; filozofowie wszystkich wieków śledząc naturę w jéj tajnikach, starali się wyświecić prawdę, albo dochodząc *piérwszéj przyczyny*, poznawaniem i porównaniem między sobą jéj skutków, albolitéż utworzywszy sobie poprzednio samém *oderwaném rozumowaniem* wyobrażenie o takowéj *piérwszéj przyczynie* chcieli rozwikłać uderzające ich zmysły fenomena. Temi drogami dążyli do przybytku prawdy starożytni: też same ścieszki przebiegli kilkakrotnie z równą może użytecznością, lecz częstokroć z równym zawodem, nowsi filozofowie. Myśl zatém ułożenia powszechnego systematu natury, utwierdzenia go na zasadach wyciągnionych z rozumowań oderwanych, jak z jednéj strony według zdania samejże Redakcji nie jest pomysłem dzisiejszych czasów, tak z drugiéj nie jest również przez filozofów niemieckich wznowioną i do nauk przyrodzonych zastosowaną, bo pomijając tu wiele mniéj więcéj świetnych i dowcipnych systematów i założeń, Kartezyusz, a wiek po nim później Buffon gardząc ubitą ścieszką prostego doświadczenia, starał się wedrzéć od razu w najgłębsze tajniki natury, odsunąć zasłonę pokrywającą jéj dziwy i rozwikłać z kolei zastanawiające nas dotąd napróżno wypadki.

Lecz sam zamiar wykształcenia i wyjaśnienia chociażby nie nowego systematu nadaje już prawo do wdzięczności publicznéj; dzięki niech będą tym niezmordowanym badaczom przyrodzenia, co nie zrażeni doświadczeniem przeszłości starają się dojść prawdy, która ich poprzednikom na to jedynie nakształt błędnego ognia zabłysła, aby ich następnie w grubszéj pogrążyć ciemności: oddając więc sprawiedliwość dobrym chęciom naturalistów niemieckich, zastanówmy się w ogólności: czyli pomysł oparcia nauk przyrodzonych na rozumowaniu oderwanem bez koniecznego względu na doświadczenie i dotychczasowe postrzeżenia pomyślny dla nauki może mieć skutek. Dwa są sposoby rozumowania i poznawania rzeczy: jak to już wyżéj powiedzieliśmy, sposób zbiorowy i rozbiorowy, Piérwszym z danego założenia dochodzimy następstwa wypadków, drugim ze szczególnych dostrzeżeń i porównań układamy teorję czyli zastanawiając się nad skutkami, tworzymy sobie wyobrażenie o przyczynie.

Obydwa te sposoby miały w każdym czasie swoich stronników, w obydwóch złą i dobrą stronę upatrzyć można.

Opierając rozumowania na doświadczeniu, dostrzegając i porównywając z sobą uderzające zmysły nasze fenomena, dochodzimy do odgadnienia pośrednich przyczyn, które skutkami tylko piérwszéj ogólnéj przyczyny będąc, w granicach zmysłowego poznania zamknięte, zmysłami rozpoznane i sprawdzone być mogą; Pewność na téj drodze osiągnięta jest *względną i warunkową*, zależy od okoliczności na postrzeżenia wpływ mających, polega na świadectwie zmysłów, które częstokroć ulegając złudzeniu

do mylnych doprowadzają nas wniosków; lecz pewność tego rodzaju lubo piętnem *doskonałości bezwzględnéj* nie oznaczona zdaje się dotykać granic pojęciom ludzkiem zakreślonych. Na drodze doświadczenia wykryte prawdy dopomogły nam już do rozwikłania wielu zjawisk i wypadków świata zmysłowego, tą drogą doszli tegocześni naturaliści do wykrycia ważnych tajemnic natury, zmusili, że tak powiem, siły przyrodzenia do posłuszeństwa człowiekowi, rozbroili z piorunów obłoki.

Mylne wyobrażenia z niedokładnych postrzeżeń wynikłe, następnemi postrzeżeniami sprostowane być mogą, czas i późniejsze doświadczenia będą kamieniem probierczym fałszu lub prawdy, zabłyśnie ona tém mocniéj, tém jaśniéj im ją grubsza błędu lub przesądów kryła powłoka, a chociażby nieumiejętną ręką pielęgnowana latorośl jaka rozgałęzionego nauk szczepu, uschła lub w niewłaściwym kierunku wyrastać zaczęła, nie zaszkodzi to innym gałązkom, które obok zwiędłéj towarzyszki kwitnąć i rosnąć nie przestaną.

Inaczéj się dzieje, jeżeli bez względu na doświadczenie, całą budowę nauk na rozumowaniu oderwaném założyć chcemy. Prawda spoczywa wtenczas na piérwszém założeniu. Każdy błąd, każda niedokładność w rozprowadzeniu pasma rozumowań niweczy całe dzieło; lekkie wstrząśnienie piérwszéj i jedynéj zasady cały gmach na niéj stawiony obala. Widziały upłynione wieki, widzieli tegocześni głębokie, dowcipne i powabne teorje, w których z jednego wychodząc punktu, cały ogrom przyrodzenia ogarnąć i przeniknąć chciano: teorje te na hypotezach spoczywając, podobne meteorom błysły i zniknęły.

Są jednakże krańce, których dosięgnąwszy rozumowanie na doświadczeniu oparte zatrzymać się musi: doszedłszy granic świat zmysłowy od świata umysłowego dzielących, stawa badacz przyrodzenia nad przepaścią, któréj ani ominąć, ani przebyć nie może. Ogniwo łączące dwa wielkie natury łańcuchy, uchodzi jego wzroku, wszystkie usiłowania do wykrycia punktu spojenia świata fizycznego z umysłowym, żadnéj dotąd nie przyniosły korzyści: téj zapory nie zdołały usunąć wszelkie filozofów wysilenia.

Jedni zagrzani miłością prawdy, przeszedłszy wszystkie szczeble postrzeżeń i rozumowania na doświadczeniu opartego, chcąc zbadać piérwszą przyczynę dostrzeżonych fenomenów, mylnych chwytają się środków, i zimnym cyrklem zmysłowości mierzą to co w zwykłych formach doświadczenia odgadnąć się nie da. Omyleni w poszukiwaniach, nic nie wykrywszy, rozumieją że nic niema. Ztąd owe smutne, przerażające ludzkość zdania; ztąd systemata uważające świat za martwą bryłę, człowieka za utwór fizycznym tylko prawom uległy.

Drudzy zrażeni trudnościami, niedowierzając swym siłom, nie chcą się wdziérać w krainę świata umysłowego, wstrzymują się, skoro do rozumowania form na doświadczeniu opartych użyć nie mogą, a wszelkie dalsze usiłowania za czcze uważając marzenie, całą zwracają staranność, aby skutki odgadnionych w świecie fizycznym fenomenów do zmysłowych potrzeb człowieka zastosowali.

Lecz człowiek nietylko zmysłowym ulega potrzebom, nietylko ze zmysłowemi przedmiotami zostaje w stosunku, część potrzeb umysłowych i moralnych znaczną w nim ma przewagę; czujemy w sobie szlachetny poped poznania własnéj istoty, zgłębienia praw, którym podlega najdoskonalsza nas cząstka, i wzniesienie się nad zakres wiadomości w drodze doświadczenia osiągniętych.

Wtenczas to, kiedy już światło doświadczenia gasnąć zaczyna, kiedy nas opuszcza ten przewodnik szlachetnych poszukiwań prawdy, rozniećmy tlejącą w sercach naszych iskierkę uczucia, wznieśmy się umysłem do piérwszéj wszystkich rzeczy przyczyny, i utworzywszy sobie oderwaném rozumowaniem punkt wyjścia, starajmy się przeniknąć tajemnice dostrzeżeniom zmysłów nieprzystępne i doświadczeniem sprawdzonemi być nie mogące.

Gdy więc idzie o przeniknienie tajemnic świata umysłowego, gdy węzeł metafizycznych zagadnień rozwikłać chcemy, wznieśmy się do wysokości oderwanego rozumowania. Na téj drodze, chociaż bezwarunkowéj nie dojdziemy pewności, chociaż teorja nasza jedynie na piérwszém założeniu spoczywać będzie; znajdziemy jednakże pocieszające w rozumowaniu wypadki, trafimy na myśli odpowiadające wewnętrznym uczuciom i godności człowieka, staniemy na punkcie, z którego nas zimny materjalizm strącić usiłuje.

Ale zastanawiając się nad fizycznemi natury fenomenami, nie gardźmy pomocą zmysłów, nie odsuwajmy postrzeżeń jakie nam doświadczenie podało: nie jest ono wystarczającém do odkrycia piérwszych tych fenomenów przyczyny, nie powiedzie nas w krainy umysłowego świata; lecz odsłaniając dziwy przyrodzenia ożywi uczucia nasze, da popęd władzom umysłowym i podniesie myśli do zamiłowania Tego, którego odgadnąć nie możemy.

Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy. W miesiącu grudniu r. z. odebrano osobie podejrzanéj dwie chustki damskie, z których jedna merynosowa, dziurawa, druga imitacji tyftykowéj żółta ordynaryjna; także w tym samym miesiącu i roku odebrany został zegarek Nrem 260 na werku oznaczony, w kopercie srebrnéj, z wstążką różową i kluczykiem mosiężnym, tudzież w miesiącu styczniu r. b. płaszcz szaraczkowy stary, chustkę karmazynową kobiécą, chustkę bawełnianą w kratki od nosa, pugilares stary; świadectwo przez wójta gminy Służewo w d. 29 października r. z. Janowi Kłos wydane i pieniędzy złp. 2 gr. 26. Gdy właściciele pomienionych rzeczy dotąd nie są wiadomi, przeto urząd municypalny wzywa ich, aby z dowodami po odebranie takowych zgłosili się w przeciągu miesiąca jednego, gdyż w przeciwnym razie podług prawa z niemi postąpione będzie. — W Warszawie dnia 17 lutego 1830. — Vice-Prezydent *Lubowidzki.* — Za sekretarza jlnego *Wiernicki.*

Kommissja Województwa Augustowskiego.

W wykonaniu rozporządzenia Kommissji rządowéj przychodów i skarbu dnia 20 stycznia r. b. N. 4700 gruntującego się, na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 19/31 sierpnia 1828 r. zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 31 marca r. b. począwszy od godz. 10 zrana, odbywać się będzie w biórze Kommissji Województwa Augustow., w sali sesjonalnéj, publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Uśnik, w ekonomji Łomża, obwodzie łomżyńskim Wdztwie Augustows. położonych, składających się z wsi Uśnika i z folwarku seperatnego Uśnik, oraz z propinacji do dóbr tych należących, których przestrzeń ogólna wynosi włok 76, morgów 15, prętów 112 miary nowopolskiéj. Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 55,981 gr. 5 w srebrze albo w listach zastawnych, koloru białego w nominalnéj wartości; oprócz postąpionéj na licytacji summy obowiązany będzie plus licytant, corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach zp. 2763 gr 15 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą; nadto przyjmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie zp. 8400 zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata wnosić będzie, do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 r. ustanowioną opłatę oprócz podatków i ciężarów, do tych dóbr przywiązanych.

Opłacać się będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 111 gr. 18⅓ obok czego się nadmienia, że

Oddanie possessji dóbr nowemu nabywcy nastąpi od dnia 1 czerwca 1830 r.

Za pomiar obowiązany będzie nowo nabywca zapłacić skarbowi złp. 918 gr. 4½ a za to odbierze mappę tych dóbr i rejestr pomiarowy, które w właściwym czasie wydane mu będą, ponieważ rozkład pożyczki na ogólne dobra Łomże w summie złp. 599,800 zaciągnionéj na majętność Uśnik przez kommissję rządową przychodów i skarbu w ilości złp. 8,400 zasegregowanéj nie jest jeszcze przez dyrekcją towarzystwa kredytowego ziemskiego zatwierdzony; na przypadek przeto, gdyby do dóbr niniejszéj sprzedaży uległych większą lub mniejszą przekazała summę aniżeli nowo-nabywca podług osnowy niniejszego obwieszczenia przyjąć jest obowiązany, natenczas w piérwszym przypadku przewyżka w połowie od kanonu w summie złp. 2763 gr. 15 ustanowionego, w połowie zaraz od summy złp. 55,981 gr. 5 przez nowo-nabywcę opłacić się mającéj podług zasad dekretem królewskim z d. 19 (31) sierpnia 1828 r. ustanowionych nowo-nabywcy potrąconą zostanie, w drugim zaś przypadku, to jest gdyby dyrekcja towarzyst. kredytowego mniejszą summę od wymienionéj wypożyczki zł. 8400 i przez nowo-nabywcę z dobrami przyjętéj od tychże dóbr przekazała, natenczas różnicę tę nowo nabywca w połowie na kanon zamienioną miéć będzie, w drugiéj połowie zapłaci skarbowi wraz z summą jaka na licytacji od praetium fisci w summie zł. 55981 gr. 5 ustanowionéj i na licytacji podwyższonéj wyniknie, a to wszystko stosownie do zasad dekretem królewskim wyżéj cytowanym postanowionych.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium zł. 5863 gr. ⅔ w srebrze lub listach zastawnych koloru białego, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość zł. 5863 gr. ⅔. O innych warunkach licytacyjnych każdy chęć kupna mający poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą na drzwiach przy wejściu do sekcji ekonomicznéj, wywieszone będą; wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się.—W Suwałkach d. 29 stycznia 1830 r. — Prezes *Mostowski.* — Sekretarz jeneralny *Brekowski.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKÉJ POD N. 616.